

# Nie doceniasz – Ozyrys & Lola

O piątej rano wstaje  
By zrobić jej śniadanie  
By znów się nie wściekała  
Że wszystko robi sama  
Niestety me kochanie  
Raczej Cie nie pochwalę  
Nie będę tego jadła  
Ta bułka jest za twarda  
Człowiek się napracował  
I z sercem przygotował  
Lecz nie ma co się zwodzić  
**KOBIECIE NIE DOGODZISZ**  
Na darmo mój wysiłek  
Bo tylko ją wkurzyłem  
Nie chce mego śniadania  
Niech zrobi sobie sama  
Coś ci się pomieszało  
Ja jestem twoją damą  
Masz robić co ci każę  
Inaczej się obrażę  
Ja domem się zajmuje  
Wciąż sprzątam i gotuje  
Pora jakieś zmiany  
Do sklepu idź kochany  
Dość twego mam gadania  
Ciągłego narzekania  
Ja staram się jak mogę  
Wszystko jest na mej głowie  
Daj mi trochę czułości  
Opanuj swoje złości  
Nie widzisz jak się zmieniasz,  
Miłości nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie widzisz jak się zmieniasz,  
Miłości nie doceniasz

Nie nie nie nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie widzisz jak się zmieniasz,  
Miłości nie doceniasz  
Wracam już powoli  
Zakupy w mojej dłoni  
Kupiłem se browara  
Jej pizze pepperoni  
Zbliżam się do domu  
Już czuję pot na skroni  
Czy znowu będzie kłótnia  
Na to odpowiedź trudna  
Ona w progu czekała  
Nic się nie odezwała  
Pizzę tylko swą wzięła  
I lekko uśmiechneła  
I wnet olśniło mine  
Muszę postarać się  
Kolacją ją zaskoczę  
Do tańca też zaproszę  
Bo czasem małe gesty  
Potrafią wiele znaczyć  
Po wiedzieć słowo KOCHAM  
I umieć też wybaczyć  
Dość twego mam gadania  
Ciągłego narzekania  
Ja staram się jak mogę  
Wszystko jest na mej głowie  
Daj mi trochę czułości  
Opanuj swoje złości  
Nie widzisz jak się zmieniasz  
Miłości nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie widzisz jak się zmieniasz  
Miłości nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie nie nie nie doceniasz  
Nie widzisz jak się zmieniasz  
Miłości nie doceniasz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych